

O RIO, ale nie o Olimpiadzie



Wszyscy mówią i piszą o Rio, ale oczywiście w kontekście Olimpiady. Dla samorządów RIO to jedna z najważniejszych instytucji, z którą współpracują prawie od początku odrodzonego samorządu.

Przekazany do uzgodnień międzyresortowych oraz do konsultacji społecznych projekt nowelizacji ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych wzbudził dyskusję, jak każda zmiana w czymś co było niezmiennane od lat i do czego przyzwyczaili się zarówno samorządowcy, jak i pracownicy RIO.

Wzmocnienie funkcji kontrolnych RIO, a tym samym zabezpieczeń przed niekontrolowanym zadłużaniem gmin jest potrzebne, co pokazała praktyka gmin, które weszły w spiralę zadłużenia bez perspektywy wyjścia (wobec jednej podjęto decyzję o wprowadzeniu zarządu komisarycznego). RIO często zbyt późno reagują na sytuację w gminach, a skuteczność tych działań jest dyskusyjna, bo nie ma środków, które mogłyby doprowadzić do przestrzegania wniosków wynikających z raportów i wystąpień pokontrolnych.

Nierzadką praktyką jest też ukrywanie przez miasta rzeczywistego zadłużenia, poprzez przerzucanie go na spółki komunalne, których dług nie jest zaliczany do zobowiązań samorządu terytorialnego. Trzeba również przyznać, że nadzór właścicielski sprawowany przez samorząd jest niedostateczny, ogranicza się przeważnie do powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych spółek i do zatwierdzania rocznych sprawozdań z ich działalności.

W debacie publicznej akcentuje się jednak, że zmiany są zagrożeniem dla samodzielności samorządów i mogą być wykorzystywane do sterowania z zewnątrz. Podkreśla się także, że RIO skupiając się na kontroli, zagubiły swoją funkcję doradczą, a powinny także wspierać i instruować samorządy.

Dyskusja jest potrzebna. Potrzebna jest dobra ustawa i kompromis, uwzględniający z jednej strony pozycję ustrojową jednostek samorządu terytorialnego i ich autonomię, z drugiej strony dający skuteczne instrumenty przeciwdziałania niekontrolowanemu zadłużaniu gmin, a w jednostkowych (ale istniejących) przypadkach, brakowi odpowiedzialności niektórych gminnych wóldarzy.

Tadeusz Wrona